

(Tłumaczenie nieoficjalne)

Oświadczenie premiera Hiszpanii w sprawie sytuacji w Katalonii

Madryt, 20 września 2017 r.

Panie i Panowie, dobry wieczór. Bardzo dziękuję za przybycie na konferencję, na której odczytam oficjalne oświadczenie.

Jak Państwo wiedzą, Hiszpania jest państwem demokratycznym i Państwem Prawa. W ostatnich dniach, a zwłaszcza dziś, widać też, że posiada mechanizmy i narzędzia niezbędne do uniemożliwienia łamania podstawowych zasad naszej demokracji tym, którzy chcą tak czynić. Posiada mechanizmy obrony praworządności oraz egzekwowania odpowiedzialności wobec tych, którzy tak lekkomyślnie narażają na poważne niebezpieczeństwo nasze współzycie.

Kilka dni temu mówiłem Państwu, że Państwo Prawa nie zawiedzie i że nikt nie zawaha się wypełniać swoich obowiązków. Tak wówczas jak i teraz mam na myśli służby, organy bezpieczeństwa, prokuraturę, sędziów i sądy. Wszyscy powinniśmy z uznaniem patrzeć na ich pracę. Bronią praw wszystkich Hiszpanów, również Katalończyków, przed tymi, którzy chcą je zlikwidować. Chronią wolności obywateli i czuwają nad przestrzeganiem prawa będącego najlepszą gwarancją współzycia między Hiszpanami.

W żadnym razie prawo nie oznacza arbitralnego narzucania obcej władzy ludziom. Prawo stanowi instrument, który ustanowiliśmy, aby móc wspólnie żyć w wolności i zarządzać naszymi odmiennymi poglądami w sposób pokojowy i sprawiedliwy.

Dlatego też nikt nie może stawiać się ponad nim i dlatego nieprzestrzeganie prawa przez władzę publiczną jest zaprzeczeniem demokracji: oznacza bowiem narzucenie, niesprawiedliwość, działanie wbrew prawom ludzi oraz atak na fundamenty współzycia. Jak podkreśliły niedawno wszystkie organizacje prawnicze w Hiszpanii: „nieposłuszeństwo, które prowadzi do

lekceważenia norm prawnych chroniących różnice poglądów, jest działaniem totalitarnym”.

Decyzja o referendum została podjęta 6 września w Parlamencie Katalonii z pogwałceniem elementarnych norm parlamentarnych, przy odebraniu głosu klubom opozycyjnym i nie zważając na uwagi odnośnie jej legalności formułowane przez instytucje w samej Katalonii. Jest ono od podstaw antydemokratyczne. Wobec braku potrzebnej ilości głosów, tylnymi drzwiami podejmowana jest próba zmiany Konstytucji Hiszpańskiej i Statutu Katalonii poprzez żonglowanie mechanizmami przewidzianymi prawem w odniesieniu do obu dokumentów.

Oczywistym jest, że akt głosowania stanowi najbardziej jasny i wyrazisty przejaw demokracji, wiemy jednak, że na przestrzeni dziejów niedemokratyczne reżimy używały systemu głosowania, aby legitymizować swoją władzę. Głosowanie jest synonimem demokracji tylko wówczas, gdy przeprowadzane jest zgodnie z prawem i poszanowaniem praw wszystkich. Nie można głosować za złamaniem prawa, głosuje się po to, by je zmieniać legalnymi metodami.

Nie można również utożsamiać z demokracją głosowania mającego na celu narzucenie ogółowi obywateli projektu wykluczającego. W demokracji głosuje się po to, by podejmować decyzje w sposób inkluzywny, wsłuchując się i szanując pluralizm społeczny.

Pozwoliłem sobie na tę dłuższą refleksję, ponieważ stanowi ona podstawę całościowej odpowiedzi naszego Państwa Prawa na wyzwanie niepodległościowe. Gra nie toczy się tu o polityczny zamysł, który ma do dyspozycji kanały służące wypowiedzi i obronie. Tu idzie o sam fundament demokracji.

Nasze Państwo Prawa zadziałało i będzie działać. Wszelkie nielegalne działania, wszelkie łamanie prawa, spotkają się z odpowiedzią, która będzie zdecydowana, proporcjonalna i stanowcza.

Chciałem również podkreślić, że tak jak dotychczas rząd będzie czuwał nad tym, aby żaden obywatel Katalonii nie ucierpiał w wyniku dryfu radykalizmu. Będziemy czuwać nad tym, aby w wyniku tych działań nikt nie poniósł szkód w pracy, w firmie czy w życiu prywatnym. Jak już mówiłem

przy innej okazji, prawo was chroni, a Państwo będzie reagować zgodnie z własnym systemem prawnym i przewidzianymi w nim gwarancjami demokratycznymi.

Pragnę również podziękować za współpracę i wsparcie siłom politycznym zdającym sobie sprawę z tego, że jest to moment, w którym Naród trzeba chronić, a nie kwestionować. Nie postrzegam ich działania w kategoriach poparcia Rządu, tylko jako obowiązek wobec Hiszpanii, jej demokracji i wszystkich Hiszpanów. Ta jedność jest niezbędna i stanowi najlepsze wsparcie, jakiego możemy udzielić lokalnym burmistrzom, radnym, urzędnikom i policjantom w Katalonii, którzy są straszeni, obrażani i prześladowani z tego jedynie powodu, że odmówili łamania prawa. Stosowanie wobec nich przymusu oznacza stosowanie przymusu wobec wszystkich obywateli szanujących normy współżycia. Chciałem z tego miejsca jeszcze raz wyrazić moje uznanie dla nich i przypomnieć, że to ich sprawa jest sprawiedliwa.

Jednocześnie uprzedzam tych, którzy wykorzystują niepodległościową zagrywkę, aby podburzać ulicę i osłabiać nasze instytucje, że odpowiedzą przed Hiszpanami za nielojalność w tym decydującym momencie naszego życia politycznego.

Żądam, by przywódcy Generalitat, którzy stanęli na czele wyzwania rzuconego naszemu współżyciu, zaprzestali nielegalnych działań i odstąpili od tych zamierzeń. Wiedzą, że referendum nie może się odbyć. Nigdy nie było ono legalne ani uprawnione. Teraz nie jest niczym więcej jak tylko nierealną chimerą lub, co gorsze, wymówką dla tych, którzy dążą do jeszcze większego pogłębienia podziałów, które sprowokowali w społeczeństwie katalońskim.

Jeśli zależy im na spokoju większości Katalończyków, niech porzucą wreszcie eskalację radykalizmu i nieposłuszeństwa. Jeszcze jest czas, aby uniknąć większego zła. Nikomu nie służy to napięcie, ten klimat nieposłuszeństwa, ani ta bezustanna prowokacja wobec sprawiedliwości i prawa.

W demokracji zawsze istnieją kanały umożliwiające obronę wszelkich postaw politycznych. W swoim czasie, poprosiłem pana Puigdemonta, aby wyłożył swe żądania przed Kongresem Deputowanych, zaprosiłem go

również do udziału w negocjacjach reformy finansowania autonomii i przez cały czas byłem gotów do rozwiązywania problemów Generalitat. Zawsze byłem otwarty na wysłuchanie i rozmowę w ramach poszanowania prawa i lojalności wobec naszego Państwa Prawa. Na tym gruncie zawsze deklarujemy naszą gotowość.

Powtarzam, nie idźcie tą drogą. Nie macie do tego żadnego umocowania. Powróćcie na grunt prawa i demokracji. Pozwólcie, aby ludzie mogli zapomnieć o tych nieszczęsnych chwilach, nie stwarzajcie im już więcej problemów i pozwólcie Katalończykom żyć w pokoju, bez podziałów, nacisków, kłótni i strachu.

Nielegalny plan rozłamu nie ma żadnej przyszłości i nie mieści się w ramach demokratycznego Państwa Prawa, takiego jak nasze, nie może liczyć na jakiegokolwiek poparcie międzynarodowe ani umocowanie prawne, a przede wszystkim, nie ma poparcia większości Katalończyków.

Będę już kończył. Tak jak gwarantuje Państwu mą determinację, aby wymóc przestrzeganie prawa nie rezygnując z żadnego instrumentu przewidzianego przez nasze Państwo Prawa, zapewniam również, że w moich działaniach w każdej chwili kierować się będę roztropnością i odpowiedzialnością, tak aby wszyscy obywatele Katalonii i pozostali Hiszpanie nie musieli cierpieć przez brak rozwagi niewielkiej grupy ludzi.

Dziękuję bardzo.